

Scenariusz zajęcia z wykorzystaniem elementów

Edukacji przez ruch Doroty Dziamskiej

Temat zajęcia: „Mam pomysł na złość?” - zajęcia z edukacji społeczno-emocjonalnej.

Grupa wiekowa: pięciolatki.

Podstawa programowa: obszar II, pkt.1

Dziecko rozpoznaje i nazywa podstawowe emocje, próbuje radzić sobie z ich przeżywaniem, przedstawia swoje emocje i uczucia, używając dla dziecka charakterystycznych form wyrazu.

Cele operacyjne

Dziecko:

- nazywa emocję – złość
- określa co je złości,
- poznaje sposoby radzenia sobie z nieprzyjemną emocją,
- doskonali koordynację wzrokowo – słuchowo – ruchową kreśląc linie w rytm słyszanej muzyki,
- wykonuje postać „złóścika” z wybranych materiałów plastycznych.

Metody:

- słowne (instrukcja, rozmowa kierowana)
- oglądowe (obserwacja)
- czynne (zadań stawianych dziecku, eksperymentowanie)
- waloryzacyjna (praca plastyczna)
- metoda Edukacji przez ruch Doroty Dziamskiej,
- metoda pracy z grupą Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów Klanza.

Formy:

- praca w grupie,
- praca indywidualna

Pomoce dydaktyczne:

- obrazki ilustrujące złość oraz sposoby radzenia sobie ze złością,
- robot wykonany z kartonu,
- czerwony balon,

- płyty CD z muzyką (materiały stowarzyszenia „Klanza”), z muzyką do piosenki „Osa” (muzyczne rymowanki) oraz z muzyką do rysowania (według Doroty Dziamskiej).
- materiały plastyczne do wykonania „Złościka” (kredki, kolorowe elementy,
- papierowe rolki, krepa, kartki w kolorze czerwonym i czarnym, klej),
- tablica styropianowa z szablonem worka,
- pudełko z rzeczami służącymi do odreagowania złości (gniotek, butelka sensoryczna, miś, gazeta, folia bąbelkowa).
- opowiadanie nauczyciela „Wielka czerwona złość”

Opowiadanie pt. Wielka czerwona złość

Nad domem małego Tomka właśnie zachodziło słońce, a okoliczne ptaki zlatywały się na gałęzie drzew, aby zapaść na nich w spokojny sen. Tomek zwykle o tej porze również układał się do snu. Tego dnia jednak wyjątkowo źle się czuł. Wszystko przez to, że jeszcze przed chwilą bardzo się złościł, krzyczał na mamę, kopał zabawki i rzucał kredkami po całym pokoju. W tej złości powiedział nawet swojemu tacie, że go nie lubi. A przecież to nieprawda. Tomek bardzo kochał mamę i tatę, a teraz oni byli przez niego smutni. Lubił też swoje zabawki, ale niestety po takim zachowaniu kredki się połamały, a autka porysowały o kant stolika. Tomek nie mógł zasnąć bo bolała go głowa, a serce wciąż biło bardzo mocno. Tak bardzo chciał wiedzieć, co takiego wydarzyło się w jego ciele, co kazało mu tak się zachowywać. Smutny chłopiec wyciągnął z szafy stare pudełko po zabawkach i zbudował z nich robota. Połamany kredkami udało mu się narysować robotowi oczy i buzię. Przed snem postawił robota na szafce tuż obok swojego łóżka i w myślach cichutko prosił o rozwiązanie tej zagadki. Gdy wydawało mu się, że już smacznie zasypia, usłyszał cichy głos:

-Tomku, Tomku, otwórz oczy i popatrz tutaj! Okazało się, że z nocnego stolika woła go pudełkowy robot. Na jego brzuchu pojawił się ekran, a narysowana kredkami buzia ruszała się i mówiła

- Za chwilę na ekranie będziesz mógł zobaczyć, co działo się dziś w twoim ciele.

Tomek szybko zrozumiał, że spełniło się wypowiedziane przed snem życzenie. Usiadł wygodnie i z wypiekami na buzi zaczął się przyglądać ekranowi na pudełkowym robocie. Na początku zobaczył tam scenę, która wydarzyła się dziś rano w piekarni. Tomek poszedł kupić bułki, ponieważ chciał przygotować śniadanie dla mamy i taty. Kiedy już wybrał najsmaczniejsze i najświeższe, okazało się, że nie może ich kupić, ponieważ zgubił po drodze

pieniądze. Pewnie wypadły mu z kieszeni gdy spieszył się na przejściu dla pieszych. Smutny i zły Tomek rzucił na podłogę papierową torebkę, do której miał zapakować bułki i kopnął ją w kąt piekarni. Na to usłyszał głos pani sprzedawczyni:

– Chłopczyku to za zachowanie, proszę przestań i wyjdź ze sklepu.

Tomek nie zdążył nawet wytłumaczyć pani co się stało. Na ekranie pudełkowego robota pokazało się w tym czasie serce Tomka, które zaczęło bić szybciej niż zwykle, na dodatek zdawało się, że trochę nierówno. Krew w żyłach popłynęła tak szybko, że zrobiły się one ogromne i spuchnięte, a w mózgu zaświeciło się mnóstwo światełek, które zaczęły mrugać intensywnie jedno po drugim. Najdziwniejsze było jednak to, że tuż pod sercem pojawiła się mała, czerwona plamka. Tomek nie miał pojęcia co to takiego. Pudełkowy robot pokazał na ekranie kolejną sytuację. Tym razem Tomek był w szkole na lekcji plastyki. Pani poprosiła ich o namalowanie najpiękniejszego wspomnienia z wakacji. Chłopiec postanowił namalować zachód słońca, który tak bardzo mu się spodobał, gdy był z rodzicami nad morzem. Obraz był już prawie gotowy, ale trzeba było jeszcze zmieszać farbę czerwoną z żółtą, aby uzyskać ten niesamowity kolor. Tomek robił to bardzo ostrożnie, ale mimo wszystko niechcący zamoczył koniec pędzelka w czarnej farbie i na obrazie pojawiła się ciemna plama. Tomek tak bardzo się starał, a teraz wiedział, że pani z pewnością nie spodoba się jego dzieło. Zdenerwowany rzucił na stół pędzel, który uderzył w kubeczek i wylał całą wodę. Zanim zdążył wytłumaczyć pani dlaczego tak się stało, usłyszał:

-Tomku, co to za zachowanie!

- Proszę posprzątać i usiąść na krzeselku!

Pudełkowy robot znów pokazał na ekranie co w tym czasie działo się w ciele Tomka. Serce znów zabiło mocniej, krew zaczęła pędzić w żyłach, a w mózgu migotało mnóstwo świateł. Zielona plama pod sercem stawała się coraz większa, ale ani robot, ani sam Tomek nadal nie wiedzieli czym ona jest. Po chwili na ekranie wyświetlił się obraz pokazujący popołudniową zabawę Tomka w domu. Budował on z klocków wielki zamek z murem obronnym. Budowla była już prawie gotowa i Tomek już miał wołać rodziców, by pochwalić się im swoim dziełem, ale okazało się, że do ukończenia dzieła brakuje jednego klocka. Tomek szukał go przez chwilę, ale nie mógł znaleźć. Prawdopodobnie wpadł pod szafę lub łóżko. Tomek był zawiedziony, że nie udało się dokończyć zamku i nie może się pochwalić rodzicom. Rozzłoszczony kopnął niedokończony zamek i wszystkie klocki rozsypały się po pokoju. Hałas usłyszał tata Tomka, który przybiegł do jego pokoju i stanowczo powiedział:

- Tomku, nie wolno się tak zachowywać!

- Proszę mi oddać wszystkie swoje klocki.
- Schowam je skoro nie potrafisz się nimi bawić!

Na ekranie pudełkowego robota znów pojawiło się bijące mocno serce, migoczące światła i pędząca w żyłach krew. Widać było też czerwoną plamę, jednak tym razem rosła ona tak szybko, że po chwili nie mieściła się już z małym ciele Tomka i musiała wydostać się na zewnątrz. To właśnie wtedy chłopiec zaczął głośno krzyczeć, mówić przykre rzeczy tacie, machać rękami, tupać, skakać, płakać. Dzięki pudełkowemu robotowi mógł jednak posłuchać, co czerwona plamka ma mu do powiedzenia;

- aaaaaaaa! odezwała się głośno plama
- Jestem czerwona złość i przez wszystkie dzisiejsze wydarzenia jestem już tak wielka, że musiałam się wydostać i pokazać wszystkim. To właśnie przeze mnie – przez wielką czerwoną złość tak krzyczałeś, tupałeś i kopałeś.

Tomek słuchał wielkiej, czerwonej złości i doskonale rozumiał jej słowa. Bardzo chciał jednak wiedzieć co mógłby zrobić, żeby złość nigdy więcej tak nie urosła, zapytał plamy:

- Jak mam sobie z tobą poradzić, nie chcę byś była taka wielka, nie lubię krzyczeć do mamy i taty. Mówił Tomek.

- Jest na to sposób! - odpowiada wielka, czerwona złość:

- Za każdym razem, gdy coś cię dziś zdenerwowało, ja pojawiałam się tuż pod twoim sercem. Bardzo chętnie bym sobie poszła, ale słyszałam tylko „przestań”, „odejdz”, „uspokój się”. Następnym razem, gdy poczujesz złość i ktoś ci każe odejść bez słowa powiedz głośno „Poczekaj, posłuchaj mnie” I wytłumacz dlaczego się zezłościłeś. Możesz mówić przy tym nieco głośniej, możesz mieć groźną minę, zmarszczone czoło, zaciśnięte pięści, możesz, bo tak właśnie wygląda złość. Pamiętaj, nikt nie może ci wtedy kazać odejść bez słowa. Ale ty też musisz przestrzegać pewnej zasady. Nie wolno ci robić nic, co mogłoby kogoś zranić. Wystarczy, że mocno ściśniesz coś w dłoni lub uderzysz pięścią w miękką poduszkę, a zobaczysz, poczujesz się lepiej. Teraz już znikam, ale proszę, nie pozwól mi więcej tak urosnąć.

Tomek obudził się rano i dokładnie pamiętał wszystko co zobaczył na ekranie pudełkowego robota oraz wszystko, co powiedziała mu wielka czerwona złość. Nie był pewien czy działo się to naprawdę, czy tylko mu się przyśniło. To jednak nie miało znaczenia. Słowa wielkiej czerwonej złości były tak mądre, że Tomek będzie o nich pamiętał nawet gdyby okazały się tylko snem. Uśmiechnął się do stojącego na szafce pudełkowego robota i wstał z łóżka, aby rozpocząć nowy dzień. Gdy poczuje, że pod jego sercem pojawi się złość, będzie już wiedział co z nią zrobić.

Przebieg zajęć:

Wstęp

1. „Powitajmy się” - zabawa integracyjna stowarzyszenia „Klanza”
 - dziecko przywita się z kolegą wskazaną przez nauczyciela częścią ciała (łokciem, kolanem, ręką, stopą, plecami, itp.).
2. „Wielka czerwona złość” opowiadanie nauczyciela zainspirowane bajką terapeutyczną o wielkiej, zielonej złości,
 - dziecko wysłucha w skupieniu opowiadania, zwróci uwagę na sytuacje powodujące złość u bohatera.
3. „Złoszczę się, gdy...” - zabawa słowna:
 - dziecko dokończy zdanie, wymienia sytuacje, które powodują u niego złość (nauczyciel dmucha czerwony balon po każdym przykładzie dziecka, porównanie balonu do złości i czerwonej plamy z opowiadania).

Rozwinięcie

4. „Co to jest złość?” - rozmowa kierowana
 - dziecko odpowiada na pytanie: co można zrobić, by balon nie pękł i nie zrobił nikomu krzywdy, udziela wskazówek bohaterowi opowiadania, dotyczących właściwego zachowania i sposobów odreagowania przez niego gniewu, dopowie na pytanie nauczyciela „Czy złość jest uczuciem przyjemnym, czy nieprzyjemnym?”
5. „Osa” - zabawa ilustracyjna do piosenki
 - dziecko w trakcie piosenki poznaje różne sposoby bezpiecznego odreagowania złości (gniecenie kartki, tupanie, podskoki, wyciszenie)
6. „Złościk” – praca plastyczna z wykorzystaniem elementów metody Edukacji przez ruch Doroty Dziamskiej
 - dziecko kreśli na kartce „esy – floresy” w rytm słyszanej muzyki,
 - bawi się kartką w rytm słyszanej muzyki: uderza w kartkę rękoma, tupie rytmicznie na kartce, gniecie kartkę i rozprostowuje, wykonuje na bazie pogniecionej kartki „Złościka” wykorzystując udostępnione przez nauczyciela materiały plastyczne,
 - z pomocą nauczyciela umieści „Złościka” na tablicy styropianowej, na której upięty jest szablon worka/

Zakończenie

7. „Kącik zgody” - działanie z obrazkami ilustrującymi sposoby radzenia sobie ze złością,

- dziecko wymieni poznane sposoby radzenia sobie ze złością za pomocą odkrywanych obrazków, rozumie, że „Kącik zgody”, jest jednym z bezpiecznych miejsc pozbywania się złości.

8. „Mam pomysł na złość?” – zapoznanie się dzieci z pudełkiem „Sposób na złość”

- dziecko obejrzy przedmioty umieszczone w pudełku, dowie się w jaki sposób i kiedy może je wykorzystać.

9. Podsumowanie

Dziecko odpowiada na pytania zadane przez nauczyciela:

(dzieci odpowiadają na pytanie podnosząc rękę do góry).

- Kto wie jak można sobie radzić ze złością?
- Czy łatwo było mówić o złości?
- Czy łatwo było znaleźć sposoby na pozbycie się złości?

10. Ewaluacja zajęcia

Dziecko odpowiada na pytania zadane przez nauczyciela:

- Jakie zadanie sprawiło dzieciom najwięcej trudności?
- Jakie zadanie było najciekawsze?
- Jak się czuliście podczas zajęć?

Podziękowanie za udział w zajęciach.

Opracowała
Beata Legun
Przedszkole Niepubliczne Panda
w Bydgoszczy